

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

100 lat Urzędu Wojewódzkiego

Generalna próba

Narodowy spis powszechny

Wyrównać szanse

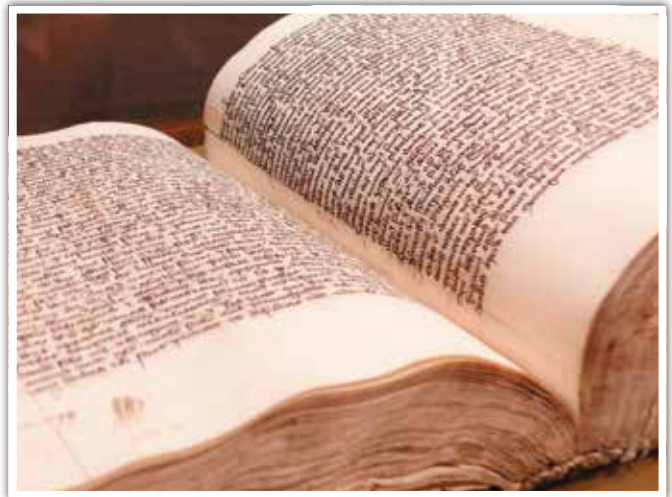
Wsparcie osób niepełnosprawnych



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Generalna próba przed spisem	7
112 w przypadku zagrożenia	8
Aktywne pokolenia	8
Wyrównać szanse	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Kartka z kalendarza	11
Wędrowcowe smaki	12
By czas nie zaćmił...	12

Fotofelieton



„Próżna ufność w marmurze, próżna i w żelazie. To trwa do skonu świata, co na papier wlezie” (Wacław Potocki).

Zatrzymane w kadrze

Kielce, rok 1934: przed zabytkowym dawnym pałacem biskupim, ówczesną siedzibą Urzędu Wojewódzkiego, uwieczniono pracowników tej instytucji. W pierwszym rzędzie, w środku, siedzi wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski. Na zdjęciu widzimy ponad sto osób, pozowała zapewne większość z tych urzędników, którzy tego dnia mogli wziąć udział w artystycznym wydarzeniu. Jerzy Paciorkowski został wojewodą kieleckim w 1930 roku, po czterech latach przeniesiono go do stolicy i powołano na stanowisko ministra pracy i opieki społecznej. Nie znamy dokładnej daty wykonania tego zdjęcia, ale możemy się domyślać, że jest to pamiątkowa (zapewne pożegnalna) fotografia z okazji ministerialnego awansu wojewody w maju 1934 roku. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Kielc. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: pierwszy wojewoda kielecki i jego urzędnicy - fragment pamiątkowego tableau z 1921 r.

Przegląd wydarzeń

Dyplomy najzdolniejszym uczniom, którzy otrzymali stypendia Prezesa Rady Ministrów oraz stypendia Ministra Edukacji Narodowej, wręczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Uroczystości odbyły się m.in. w Końskich, Włoszczowie, Kielcach, Staszowie i Chęcinach. Za szczególne osiągnięcia w nauce oraz sukcesy w konkursach wiedzy czy olimpiadach naukowych wyróżnieni zostali uczniowie szkół ponadpodstawowych. Stypendium premiera może zostać przyznane uczniowi, który otrzymał promocję z wyróżnieniem lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy.



Mieszkańcy gminy Działoszyce mogą już korzystać ze zmodernizowanej i bezpiecznej drogi gminnej między Dzierżnią a Sudółem. W uroczystości jej otwarcia uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz. Na remont półkilometrowej trasy gmina otrzymała ponad 71 tys. zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Łączna wartość inwestycji to ponad 143,5 tys. zł. Jest to pierwsza inwestycja gminy zrealizowana z pomocą tego rządowego programu. Jak podkreślił wojewoda, otwierane po modernizacji drogi doskonale wpisują się w aktywnie wdrażaną rządową strategię zrównoważonego rozwoju.



W Jędrzejowie promowano bezpieczeństwo i ekologię w ramach Programu Edukacyjnego Bezpieczny i Ekologiczny Powiat Jędrzejowski+. W wydarzeniu wziął udział wicewojewoda Rafał Nowak. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przy współpracy służb mundurowych, które zaprezentowały swoje stoiska. Uczestnicy spotkania mogli m.in. wysłuchać prelekcji dotyczących bezpieczeństwa oraz uczestniczyć w konkursach z nagrodami. Wysoka frekwencja pokazała potrzebę podejmowania podobnych inicjatyw, aby kształtować właściwe postawy i nawyki zwłaszcza wśród młodzieży.



W Kielcach odbyły się obchody 78. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. W uroczystościach wziął udział wicewojewoda Rafał Nowak. Główną część obchodów zorganizowano przed pomnikiem Armii Krajowej, gdzie złożono kwiaty oraz oddano salwę honorową dla uczczenia pamięci o ludziach, którzy uczestniczyli w tamtych wydarzeniach. Na skwerze zgromadzili się przedstawiciele władz, kombatancki oraz mieszkańcy miasta. Podczas uroczystości przypomniano karty z polskiej historii, na których zapisał się heroizm i poświęcenie żołnierzy AK w walce o wolność.



W uroczystości otwarcia Dziennego Domu „Senior+” w Janowicach Poduszowskich w gminie Gnojno wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. To kolejna w naszym regionie inwestycja dofinansowana w ramach rządowego programu „Senior+” na lata 2015-2020. Celem programu jest zwiększenie aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym osób w wieku powyżej 60 lat poprzez rozbudowę infrastruktury ośrodków wsparcia w środowisku lokalnym oraz zwiększenie miejsc w placówkach „Senior+”. Samorządy otrzymują rządowe dofinansowanie na domy i kluby dla seniorów.



W Kielcach odbyła się I Świętokrzyska Olimpiada Przedszkolaka, której główną ideą jest propagowanie zdrowego stylu życia. W inauguracji imprezy wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Organizowana przez Kuratorium Oświaty olimpiada to cykl konkurencji sportowych, w których udział biorą drużyny z przedszkoli z całego województwa. Składa się z trzech etapów: gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Poprzez udział w konkurencjach najmłodszy mieszkańcy naszego regionu uczą się zdrowej rywalizacji oraz współdziałania w zespole.



100 lat Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach

Z pewnością zdawał sobie sprawę z ogromu czekającej go pracy, gdy w grudniu 1919 roku przyjechał do Kielc. Stanisław Pękosławski, świeżo mianowany pierwszy wojewoda kielecki, miał sporo do zrobienia, aby administracja niepodległej Rzeczypospolitej w utworzonym kilka miesięcy wcześniej województwie mogła w pełni działać. Jedną z najważniejszych spraw była organizacja urzędów państwowych. Po dwóch miesiącach od przyjazdu wojewody rozpoczął działalność Urząd Wojewódzki Kielecki, kluczowa instytucja w terenowej administracyjnej hierarchii. Oficjalna uroczysta inauguracja miała miejsce w czwartek, 19 lutego 1920 roku.

Kieleckie na mapie

Ustawą sejmową z 2 sierpnia 1919 roku, dotyczącą organizacji władz administracyjnych drugiej instancji, podzielono terytorium byłego Królestwa Kongresowego. Powstało wtedy pięć województw, nazwanych centralnymi. Poza kieleckim były to także: białostockie, lubelskie, łódzkie i warszawskie. Województwo kieleckie objęło w zasadzie obszar byłej guberni kieleckiej oraz radomskiej. Ustawa, która weszła w życie 14 sierpnia, określiła także zadania wojewody oraz formalnie, choć bez konkretnych wytycznych, powołała urzędy wojewódzkie.

„Podział na gubernie zostaje zniesiony, a zamiast nich projektowane są województwa, które podzielone będą na powiaty, a powiaty na gminy. W miejsce gubernatorów otrzymać mamy wojewodów. Wojewoda będzie naczelnikiem wszystkich podwładnych mu urzędników, prócz sądowych, skarbowych i wojskowych; będzie naczelnikiem policji i wykonawcą zleceń każdego ministerstwa, wreszcie będzie przewodniczącym sejmiku ziemskiego i wydziału wojewódzkiego” – pisano o projekcie organizacji władz administracyjnych odradzającego się państwa w „Gazecie Kieleckiej” z lipca 1918 roku. W grudniu 1919 roku pierwszym wojewodą kieleckim został Stanisław Pękosławski, dotychczasowy rządowy komisarz na powiat będziński. Niedługo po nominacji wojewoda przyjechał do Kielc, aby zająć się organizacją pracy urzędu wojewódzkiego. Już 13 grudnia zorganizował konferencję „w sprawie pomieszczeń dla biur województwa”, w której uczestniczyli „przedstawiciele kilkunastu stowarzyszeń społecznych i niektórych urzędów”, o czym informował kielecki dziennik.

Urząd rozpoczyna pracę

Gorączkowa atmosfera była szczególnie odczuwalna kilka dni przed oficjalnym otwarciem podwojów urzędu. „Prace organizacyjne wrą w całej pełni: dobieranie pracowników, tworzenie kancelarii – przynajmniej tych departamentów, które zależą od ministerstwa spraw wewnętrznych; z departamentów zakresu innych ministerstw, jedynie ministerstwo robót publicznych i zdrowia będą je miały gotowe na wyznaczony termin” – donosiła lokalna prasa. Wkrótce nadeszła wiekopomna chwila. „Z Prezydium Województwa komunikują nam, iż z okazji otwarcia Województwa i rozpoczęcia normalnego urzędowania odprawione zostanie w dniu 19 bm. o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w Kościele Katedralnym w Kielcach, na które zaprasza Wojewódz-



Marszałek J. Piłsudski i wojewoda St. Pękosławski w Kielcach w roku 1921 (fot. ze zbiorów Muzeum Historii Kielc)

two przedstawiciele władz, instytucji i publiczności. Nie wątpimy, że komunikat ten odezwie się żywym echem we wszystkich sferach naszego miasta. Zapowiedziane modły widomie ucieleśniają fakt podniesienia Kielc do godności stolicy województwa, co oby wyszło ku pożytkowi Ojczyzny i naszego grodu” – czytamy w „Gazecie Kieleckiej” z 15 lutego 1920 roku.

Biura Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego (tak brzmiała nazwa tej instytucji) – mieszczące się w zabytkowym gmachu dawnego pałacu biskupów krakowskich – oficjalnie rozpoczęły pracę w czwartek, 19 lutego 1920 roku. Z tej okazji odbyła się w bazylice katedralnej uroczysta msza święta. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele lokalnych instytucji rządowych i samorządowych oraz liczne grono osób prywatnych. „W prezbiterium zasiadli: wojewoda p. Pękosławski, starosta p. Hempel, prezes Rady Miejskiej p. Kostuch, prezydent miasta p. Łukasiewicz, wice-prezydent p. Wilczyński i inni” – zdawała relację „Gazeta Kielecka”. Początki były trudne, pracy urząd też miał niemało. Był to nie tylko okres odbudowy państwowości po latach zaborów, ale także konieczność naprawy zniszczeń po I wojnie światowej. Poza tym, rok 1920 to czas wojny polsko-bolszewickiej.

W pierwszym okresie istnienia strukturę organizacyjną urzędu stanowiło osiem departamentów: Prezydzialny, Administracyjny, Samorządowy, Zdrowia publicznego, Apropowizacyjny, Rolnictwa i weterynarii, Przemysłowy oraz Pracy i opieki społecznej. W skład urzędu wchodziła również Dyrekcja Robót Publicznych i Kancelaria główna. Departamentem kierował naczelnik, podobnie jak wydziałem, na które departamenty niebawem przemianowano. Wydział był podstawową komórką organizacyjną urzędu, a niższymi jednostkami – oddziały. Struktura kieleckiego urzędu, podobnie zresztą jak i pozostałych urzędów wojewódzkich w kraju, ulegała zmianom. Ostatecznie skryształizowała się na początku lat 30. Tworząc w 1931 roku statut organizacyjny zwrócono uwagę na to, by zadania poszczególnych wydziałów „tworzyły pewną całość pod względem prawnym i faktycznym i nie pociągały za sobą powierzeń kompetencyjnych i konieczności uzgadniania wewnętrznych spraw”.

Urząd i urzędnicy

Często informowano o braku pomieszczeń dla pracowników rozpoczynających w lutym 1920 roku urzędowanie, a organizowane właśnie wydziały mieściły się początkowo w zaledwie kilku pokojach. Miesiąc wcześniej „Gazeta Kielecka” donosiła: „Trudności spowodowane brakiem lokali na biura województwa mają być częściowo w ten sposób usunięte, że starostwo oddaje województwu salę portretową i lewe skrzydło zamku. Chodzi na razie o zorganizowanie przynajmniej Wydziału Administracyjnego oraz kancelarii p. wojewody”. Problemy lokalowe urzędu zmniejszyły się po przeprowadzce biur starostwa i sejmiku powiatowego z pałacowych pomieszczeń do nowej siedziby przy ul. Kościuszki.

Urząd wojewódzki rozpoczął w roku 1920 pracę ze skromnym zapleczem kadrowym 37 osób. Wraz z rozbudową administracji zwiększała się również liczba pracowników. W 1925 roku było ich 108, a w sprawozdaniu z 1932 roku wojewoda informował o obsadzeniu 153 etatów urzędników oraz 27 etatów niższych funkcjonariuszy. Po reorganizacjach urzędu i przejściu nowych zadań (m.in. po zniesieniu urzędów ziemskich) liczył on 291 pracowników. Nie były to chyba liczby satysfakcjonujące władze województwa, skoro ministerstwo spraw wewnętrznych dość często informowano o brakach kadrowych. W marcu 1936 roku wojewoda Dziadosz pisał m.in. „Władze administracji województwa kieleckiego były i są znaczenie upośledzone pod względem przydziału etatów osobowych, posiadają one bowiem, w stosunku do innych województw, personel znacznie mniejszy, mimo że województwo kieleckie stoi pod względem zaludnienia i uprzemysłowienia prawie na pierwszym miejscu”.

Jaka była różnica między wspomnianymi „urzędnikami” oraz „niższymi funkcjonariuszami”? Na takie właśnie kategorie dzielono przedwojennych „funkcjonariuszy

państwowej służby cywilnej”. Urzędnikiem mógł zostać w tamtym czasie jedynie obywatel polski o nieskazitelnej przeszłości, posiadający zdolność do działań prawnych, uzdolniony fizycznie i umysłowo oraz władający biegle językiem polskim w mowie i piśmie. Pod względem poziomu wykształcenia wymaganego od kandydatów na urzędników ustalono podział stanowisk służbowych na trzy kategorie: I – wymagane wykształcenie wyższe, II – wykształcenie średnie ogólnokształcące lub zawodowe oraz III – wymagane było tylko ukończenie szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej. Do każdego stanowiska przypisany był jeden z dwunastu stopni służbowych oraz tytuł urzędowy, możliwie dokładnie określający spełniane przez urzędnika czynności. Obowiązywała do tego zasada tzw. stabilizacji w służbie państwowej, uwarunkowana złożeniem egzaminu praktycznego, z jak najlepszym wynikiem oczywiście. Dla osób ubiegających się o posadę niższego funkcjonariusza państwowego ustawodawca przewidywał, poza posiadaniem polskiego obywatelstwa i nieskazitelnej przeszłości, wymóg posługiwania się językiem polskim w mowie i piśmie.

Urzędnicy mieli pracować dla dobra kraju i jego mieszkańców. Prezes Rady Ministrów nakazywał równe traktowanie wszystkich obywateli: „Każdy kto do urzędu przychodzi bez względu na to, czy w sukmanie wieśniaczej, czy w miejskim ubraniu, czy w bluzie robotniczej, musi mieć jednakowy przystęp do każdego urzędnika i musi być jednakowo życzliwie traktowany. Nie mogą mieć miejsca żadne protekcje, nie może się więcej powtórzyć lekceważenie tych obywateli, co najwięcej opieki rządu potrzebują, ale często nie mogą się o nią doprosić, bo przed nimi załatwia się sprawy protegowanych” – pisał premier w 1920 roku w odezwie do urzędników. Poza wiedzą i doświadczeniem wymagano od kadry urzędniczej sumienności i gorliwości w codziennej pra-



Gmach Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego na fotografii z lat 30. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe).

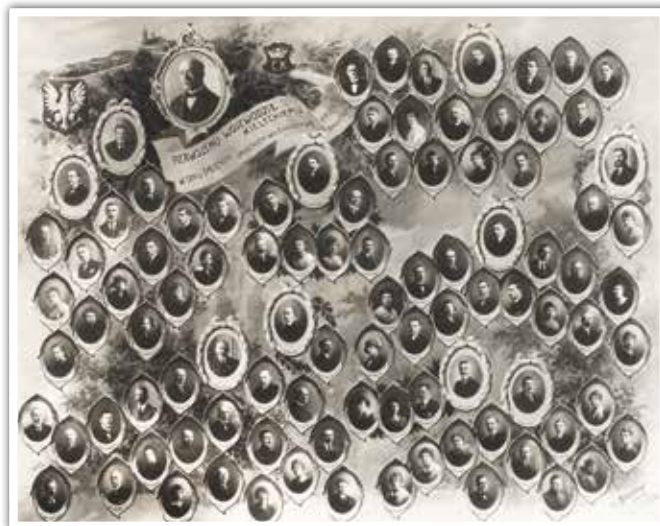
cy. Administrację publiczną obowiązywały więc konkretne wytyczne szefa rządu: „Funkcjonariusze państwowi muszą świecić przykładem, jak się dla dobra ogólnego pracuje i jak się dobro państwowe szanuje. Praca w urzędzie musi być wydatniejsza, wszystkie sprawy załatwiane być muszą jak najszybciej. Przy wykonywaniu ustaw urzędnik musi pamiętać, że jest nie tylko urzędnikiem, ale obywatelem państwa. Z urzędu każdy obywatel winien wynieść wrażenie, że aparat państwowy działa sprawnie i zdecydowanie, szybko i po obywatelsku”. Urząd wojewódzki pracował przez sześć dni w tygodniu – początkowo od godz. 8.00 do 15.00, a w soboty od 8.00 do 13.30 (od 1927 roku pracę rozpoczynano pół godziny później). Z zasady w wigilię Bożego Narodzenia godziny urzędowania kończyły się o 12.00. Dni świąteczne, rzecz jasna, były wolne od pracy. Interesanci przyjmowani byli codziennie u naczelników wydziałów. Również codziennie przyjmował wojewoda, a w razie jego nieobecności wicewojewoda.

Wojewódzcy urzędnicy dość chętnie uczestniczyli w pracach zakładanych przez siebie organizacji społecznych. Bardzo wcześnie powstał w Kielcach oddział warszawskiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, skupiający pracowników większości kieleckich instytucji państwowych. Kolejną, tym razem typowo kielecką, organizacją urzędniczą był utworzony w 1922 roku Klub Urzędników Państwowych. Miał on do swej dyspozycji kilka urzędowych pokoi, posiadał własną bibliotekę, bufet i stołówkę. Organizowane były odczyty popularno-naukowe, koncerty, bale i dancingi. Klubowicze mieli możliwość udziału w grach towarzyskich, prenumerowano także szereg czasopism. Wyżsi urzędnicy województwa (przed wojną urząd wojewódzki nazywano w skrócie po prostu „województwem”) mieli do swej dyspozycji mieszkania służbowe, w przypadku wojewodów reprezentacyjne. Uzasadniano to wyjątkowym stanowiskiem, „jakię zajmują w hierarchii urzędniczej, skupiając w swoich rękach rozległy zakres władzy państwowej, obejmujący zakres działania wielu ministerstw, uważani są przez ludność za przedstawicieli całego rządu, skutkiem czego zmuszeni są stale spełniać liczne obowiązki natury reprezentacyjnej”. Wojewodowie kieleccy mieli w ciągu lat międzywojennych dwa takie służbowe mieszkania. Pierwszym był gmach przy ulicy Kościuszki (tzw. Pałacyk Hönigmana), drugim (w latach 30.) – okazała willa przy ul. Żelaznej.

Z uwagi na reprezentacyjność swej siedziby, urząd wojewódzki był, poza „biurowcem”, także miejscem wielu wydarzeń o podniosłej randze. Wojewodowie przyjmowali tu przedstawicieli rządu, zagranicznych gości, ważniejszych urzędników. Uroczystości odbywały się zazwyczaj w tzw. sali portretowej. Gmach dawnego pałacu biskupiego był również miejscem organizowania zjazdów, konferencji, posiedzeń czy oficjalnych uroczystości z okazji świąt państwowych i kościelnych. Urząd wojewódzki do wybuchu wojny pozostał w swej pierwotnej siedzibie (korespondencję wysyłano na adres: Zamek).

Międzywojenna administracja i urząd wojewody

System administracji publicznej II Rzeczypospolitej, w oparciu o kryterium zasięgu terytorialnego, generalnie dzielił się na administrację centralną oraz terytorialną (zwaną też lokalną). Ta pierwsza pozostawała w gestii rady ministrów oraz szefów poszczególnych resortów. Administrację terytorialną dzielono zaś na administrację rządową oraz samorządową: był to trójstopniowy samorząd terytorialny oraz samorząd gospodarczy (np.



Wojewoda St. Pękosławski wraz z pracownikami urzędu na pamiątkowym tableau z 1921 r. (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach).

izby rzemieślnicze) i zawodowy (np. izby adwokackie). Terytorialne organy administracji rządowej szeregowały się w dwa pionki: administracji ogólnej i administracji specjalnej. Proces ujednoczania administracji terytorialnej sfinalizowano w zasadzie w końcu lat dwudziestych, a szczególne znaczenie pod tym względem miało rozporządzenie z 1928 roku o organizacji władz administracji ogólnej.

Spośród organów terytorialnej administracji rządowej II RP najważniejszą rolę odgrywał wojewoda, a w krótkim okresie czasu stała się ona kluczową w aparacie administracyjnym. Urzędnik ten, mianowany przez prezydenta (w pierwszym okresie przez naczelnika państwa) na wniosek ministra spraw wewnętrznych, był przedstawicielem rządu sprawującym w jego imieniu władzę państwową. Wojewoda koordynował pracę całej administracji rządowej w myśl linii polityki państwa. Stał na czele administracji województwa i podlegał ministrowi spraw wewnętrznych. W zakresie służbowym jego przełożonymi byli, zależnie od rodzaju załatwianej sprawy, właściwi ministrowie. Niejednokrotnie władza wojewody była czynnikiem decydującym o ciągłości działania administracji w terenie. „Do zakresu działania wojewody należą wszelkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej oraz urzędów ziemskich” – stanowiła ustawa tymczasowa z 1919 roku. Kompetencje wojewody (zastępowanego w przewidzianych przez przepisy przypadkach przez wicewojewodę) ściślej określiły kolejne rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów.

Województwo kieleckie miało przed II wojną sześciu wojewodów. Byli to: Stanisław Pękosławski (1919-1923), Mieczysław Bilski (1923-1924), Ignacy Manteuffel (1924-1927), Władysław Korsak (1927-1930), Jerzy Paciorkowski (1930-1934) oraz Władysław Dziadosz (1934-1939).

Korzystałem głównie z aktów prawnych z okresu II RP, opracowań dot. międzywojennej administracji (m.in. M. Kallas „Historia ustroju Polski X-XX w.”, Warszawa 1996; T. Koba-Ryszewska „Przeszłość administracyjna ziem województwa kieleckiego”: „Z dziejów Ziemi Kieleckiej”, Warszawa 1970), artykułów prasowych z lat 1918-1939 oraz materiałów źródłowych z zasobów Archiwum Państwowego w Kielcach (APK Urząd Wojewódzki Kielceki I 1919-1939). [JK]

Generalna próba przed narodowym spisem

W 2021 roku czeka nas Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań, który przeprowadzony zostanie w całej Polsce od 1 kwietnia do 30 czerwca. W naszym województwie pracami spisowymi zajmuje się Wojewódzkie Biuro Spisowe utworzone przez Wojewodę Świętokrzyskiego. Biuro to mieści się w Urzędzie Statystycznym w Kielcach.

Spisz się na próbę

Jak przed każdym ważnym przedsięwzięciem, należy wykonać próbę. Już w październiku ubiegłego roku spisały się w tym celu dwie gminy: Czerwińsk nad Wisłą i Sierakowice. Zebrane doświadczenia pozwoliły udoskonalić rozwiązania techniczno-informatyczne oraz organizacyjne. Obecnie stoimy u progu próby generalnej. **II Spis Próbny zostanie przeprowadzony od 1 do 30 kwietnia 2020 roku** w 16 gminach w kraju. W województwie świętokrzyskim odbędzie się w **gminie Wąchock**.

Spisz się jak najlepiej!

Rozwój technologii ułatwia życie na wielu płaszczyznach – dlatego wychodzimy naprzeciw takim potrzebom. Dbając o wygodę respondentów podczas najbliższego spisu zdecydowano, że to właśnie samospis internetowy będzie podstawowym kanałem przekazywania informacji. Do obsługi aplikacji, dostępnej przez cały okres trwania II Spisu Próbnego, wystarczy tylko urządzenie z dostępem do internetu. Samodzielnie będą mogły się spisać także osoby, które nie posiadają dostępu do internetowej sieci. Z myślą o nich przygotowane zostaną stanowiska, na których będzie można się nie tylko spisać, ale także otrzymać fachową pomoc przeszkolonych osób. Znajdą się one w Urzędzie Miasta i Gminy w Wąchocku (ul. Wielkowiejska 1), Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Wąchocku (ul. Kościelna 7), Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Wąchocku (ul. Kolejowa 19) oraz w Urzędzie Statystycznym w Kielcach (ul. Wróblewskiego 2). Dodatkowo, 8 kwietnia, wdrożone zostaną metody pomocnicze: wywiad telefoniczny z rachmistrzem telefonicznym lub bezpośredni z rachmistrzem terenowym.

Tajemnica statystyczna

Dane przekazywane w ramach Narodowego Spisu Powszechnego są objęte tajemnicą statystyczną, czyli są udostępniane wyłącznie w formie zbiorczej – to znaczy takiej, która uniemożliwia identyfikację konkretnej osoby. Warto przy tym zaznaczyć, że w spisie powszechnym nigdy nie pytamy o wysokość zarobków, numer konta czy karty kredytowej, a dane osobowe nie są nigdzie przekazywane.

Zasady bezpieczeństwa

Zarówno podczas II Spisu Próbnego, jak i Narodowego Spisu Powszechnego 2021 będziemy dbali o Państwa bezpieczeństwo. Dlatego każdy rachmistrz terenowy będzie posiadał identyfikator, na którym zostaną umieszczone: imię i nazwisko oraz zdjęcie rachmistrza terenowego, numer identyfikatora, nazwę, logo oraz pieczęć Wojewódzkiego Biura Spisowego w Kielcach, podpis osoby upoważnionej do wystawienia identyfikatora oraz zapisany okres, na jaki identyfikator został wystawiony. Należy również pamiętać, że tożsamość rachmistrzów spisowych będzie można potwierdzić w Urzędzie Miasta i Gminy w Wąchocku (41 27 36 130), Urzędzie Statystycznym w Kielcach (41 249 96 00) oraz na specjalnie dedykowanej temu celowi infolinii.

O co będziemy pytać?

Spis będzie składał się z dwóch części: pierwsza dotyczy ludności, a druga mieszkań. W kontekście ludności będziemy poruszać następujące tematy: charakterystyka demograficzna osób (są to: płeć, wiek, stan cywilny, kraj urodzenia i posiadane obywatelstwa), aktywność ekonomiczna osób (bieżący status aktywności zawodowej, wymiar czasu pracy, wykonywany zawód i rodzaje pobieranych świadczeń), poziom wykształcenia, niepełnosprawność, migracje wewnętrzne i zagraniczne (okres zamieszkania w obecnej miejscowości, miejsce poprzedniego zamieszkania w kraju, fakt przebywania kiedykolwiek

**Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021**
RUSZA PRÓBA GENERALNA!

Spis próbny już od 1 do 30 kwietnia 2020 r.

Proby? Są po to, żeby móc... sprisać się lepiej!

Właśnie dlatego już w kwietniu mieszkańcy 16 gmin w Polsce wezmą udział w spisie próbnym do Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021.

To ważny sprawdzian, przed wyjątkowym, ogólnopolskim wydarzeniem organizowanym raz na 10 lat! Zdalmy go na piątek!

**Liczymy się
DLA POLSKI!**

Więcej na spis.gov.pl

GUS

za granicą), charakterystyka etniczno-kulturowa (czyli przynależność narodowa lub etniczna, język używany w kontaktach domowych, przynależność do wyznania religijnego) oraz gospodarstwo domowe i rodzina (stopień pokrewieństwa z reprezentantem gospodarstwa domowego i tytuł prawny do zajmowanego mieszkania).

Natomiast w kategorii mieszkań będziemy zbierać informacje na temat stanu i charakterystyki zasobów mieszkaniowych (mieszkania i budynki), czyli m.in.: rodzaj i liczba pomieszczeń mieszkalnych, liczba osób w mieszkaniu, powierzchnia użytkowa mieszkania, wyposażenie mieszkania w urządzenia techniczno-sanitarne, rodzaj stosowanego paliwa do ogrzewania mieszkania, rodzaj budynku, w którym znajduje się mieszkanie, wyposażenie budynku w urządzenia techniczne, a także rok powstania budynku mieszkalnego.

Udział w spisie jest obowiązkowy. Dla nas #liczysiękażdy, a wszyscy Liczymy się dla Polski! Chcesz wiedzieć więcej? Odwiedź stronę spis.gov.pl.

Informacja:

Urząd Statystyczny w Kielcach

112 w przypadku zagrożenia

Europejski Dzień Numeru Alarmowego obchodzone w urzędzie wojewódzkim. Z uczestnikami przedsięwzięcia, przygotowanego przez Centrum Powiadamiania Ratunkowego, spotkał się wojewoda Zbigniew Koniusz.

Wydarzenie skierowane było przede wszystkim do młodych ludzi. Dzieci ze szkół powiatu kieleckiego mogły zapoznać się z tematyką udzielania pierwszej pomocy, bezpiecznego zachowania na drodze czy też poznać pracę straży pożarnej. Swoje sto-

iska zaprezentowali m.in. policjanci, strażacy oraz ratownicy medyczni. Na gości czekało mnóstwo atrakcji, wspólnych gier i zabaw. Podczas spotkania podkreślano, jak ważna jest edukacja w zakresie właściwego korzystania z numerów alarmowych już wśród najmłodszych.

W Centrum Powiadamiania Ratunkowego odbyła się także konferencja prasowa wojewody, podczas której podsumowano 2019 rok. Operatorzy CPR odebrali ponad 483 tysiące zgłoszeń, czyli średnio 1325 zgłoszeń na dobę. Do służb przekazywanych był średnio 550 zgłoszeń na dobę. Jak zaznaczył wojewoda, wciąż istnieje duży odsetek zgłoszeń fałszywych oraz bezzasadnych. W ubiegłym roku stanowiło to 58% wszystkich zgłoszeń. – *Numer 112 to numer ratujący życie. Apeluję do osób dzwoniących na 112: zgłaszajmy to, co jest naprawdę istotne. Nie blokujmy linii bez potrzeby. Ten numer daje nam gwarancję tego, że otrzymamy pomoc bardzo szybką i bardzo profesjonalną* – mówił wojewoda.



Aktywne pokolenia

Międzypokoleniowy Dzień Aktywności zorganizowano w Kielcach. Gospodarzami integracyjnego spotkania byli wojewoda Zbigniew Koniusz i wicewojewoda Rafał Nowak, a honorowym gościem - wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Barbara Socha. W Wojewódzkim Domu Kultury zaprezentowali się zarówno seniorzy, jak i najmłodsi. Atrakcją były występy artystyczne uczestników programu „Senior+” oraz przedszkolaków. W holu WDK można było obejrzeć stoiska przygotowane przez domy i kluby „Senior+” oraz zapoznać się z ofertami dla seniorów i juniorów na stoiskach Policji, Narodowego Funduszu Zdrowia i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jak zaznacza resort rodziny, „Międzypokoleniowy Dzień Aktywności to doskonała okazja do podkreślenia roli solidarności międzypokoleniowej będącej fundamentem programów i działań rządu dedykowanych osobom starszym”. – *Ten dzień spędzamy w województwach, gdzie podsumowujemy działania rządu dotyczące polityki społecznej. Czyli wszystkie te programy, które wprowadziliśmy dla rodzin, dla dzieci i dla seniorów. Społeczeństwo się starzeje, stąd potrzeba wsparcia dla seniorów, ale z drugiej strony potrzebujemy także wsparcia rodzin, aby rodziły się w Polsce kolejne dzieci* – mówiła wiceminister Barbara Socha.

Jak informuje ministerstwo, polityka senioralna opiera się na trzech filarach. Pierwszym są programy zapew-



niające bezpieczeństwo finansowe osób starszych. Drugi filar to działania, które pozwalają stworzyć warunki, by osoby starsze cieszyły się zdrowiem i aktywnością - tu istotne są programy, jak „Senior+” i ASOS. Trzeci filar to opieka nad tymi, którzy potrzebują wsparcia w codziennych czynnościach. Resort rodziny pilotuje program „Opieka75+”, dzięki któremu seniorzy mogą skorzystać z usług opiekuńczych. Bardzo ważne miejsce w pakiecie reform adresowanych do osób starszych zajmuje również ustawa o tzw. trzynastej emeryturze.

Wyrównać szanse

O systemie wsparcia osób niepełnosprawnych mówił w Kielcach wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Paweł Wdówik. Było to jedno z cyklu organizowanych przez ministerstwo spotkań regionalnych, podczas których prezentowane są działania rządu na rzecz rodzin, osób starszych czy niepełnosprawnych. Główne tematy poruszane podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim – którego gospodarzami byli wojewoda Zbigniew Koniusz i wicewojewoda Rafał Nowak – to sytuacja osób niepełnosprawnych, programy wspierające z Funduszu Solidarnościowego oraz program rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch+”.

Jak podkreślił wiceminister, osoby niepełnosprawne to 12 procent obywateli naszego państwa. To grupa bardzo różnorodna, wymagająca zróżnicowanych form działania. Ogólna suma wydatków na obywateli z niepełnosprawnością wzrosła w tym roku o 5 miliardów złotych w stosunku do roku ubiegłego, czyli z 22 do 27 miliardów. Program „Za życiem” obejmuje pełną pomoc w celu integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych oraz wsparcie ich rodzin. Program „Dostępność+” ma poprawić dostępność nie tylko przestrzeni publicznej, ale także produktów i usług. W ramach Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych wystartowały cztery programy:

„Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych”, „Opieka wytchnieniowa”, „Centra opiekuńczo-mieszkalne” i „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”.

W ramach panelu edukacyjnego konferencji dyskutowano także m.in. o sytuacji uczniów z niepełnosprawnością w świętokrzyskich szkołach, dobrych praktykach w edukacji włączającej oraz kształceniu osób niepełnosprawnych na poziomie wyższych uczelni.

Wiceminister Paweł Wdówik wręczył również promesy dofinansowania w ramach tegorocznej edycji programu „Maluch+”. Blisko 10,6 mln złotych rządowego wsparcia trafi w tym roku do świętokrzyskich samorządów i podmiotów prywatnych.



NFZ

KORONAWIRUS powoduje gorączkę, kaszel, duszność, bóle mięśni i zmęczenie.

Przenosi się drogą kropelkową, a więc podczas kaszlu, kichania czy mówienia.

Jak zapobiegać zakażeniu?



Często myj ręce, używając mydła i wody.



Kiedy kaszlesz lub kichasz, **zakrywaj usta i nos**.



Zachowaj co najmniej 1 metr odległości od osób, które kaszlą i kichają.



Jeśli **wracasz z regionu**, gdzie występuje koronawirus i **masz objawy** choroby lub miałeś **kontakt z osobą zakażoną**, powiadom telefonicznie o tym stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się do oddziału obserwacyjno-zakaźnego.

PAMIĘTAJ !!!

W przypadku kiedy istnieje podejrzenie zakażenia ale nie masz jeszcze objawów pozostań w domu. **unikaj kontaktu z innymi osobami** aby nie doszło do rozprzestrzeniania się wirusa.

Wszelkie wątpliwości dotyczące swojego stanu zdrowia wyjaśnij **TELEFONICZNIE** lub innymi metodami zdalnej konsultacji.

NIE ZGLASZAJ SIĘ SAM DO PRZYCHODNI POZ (chyba, że zostaniesz o to poproszony w określonym terminie) **ani nie udawaj się do szpitala** bez wcześniejszego uzgodnienia gdzie masz się zgłosić i czy jest to potrzebne.

Jeden chory pacjent (**również Ty**) może być źródłem zakażenia wszystkich pozostałych osób w poczekalni!!!

Myj często ręce wodą z mydłem lub środkiem odkażającym na bazie alkoholu. Unikaj dotykania rękami oczu, nosa i ust. Zaskłaniaj usta i nos zgiętym ramieniem lub jednorazową chusteczką kiedy kaszlesz lub kichasz. Nie zbliżaj się do osób chorych.

Infolinia NFZ

800 190 590

www.gov.pl/koronawirus

Ludzie naszego regionu

Krystyna Jamroz

Była podziwiana jako Aida, Tosca, Turandot, Gioconda czy Desdemona. Zachwyty publiczności wzbudzała w rolach Halki i Hrabiny w operach Moniuszki, matki Joanny u Pendereckiego, Hanki w „Chłopach” Rudzińskiego – szczególną bowiem estymą darzyła twórczość polskich kompozytorów. Pochodząca z Buska-Zdroju Krystyna Jamroz stworzyła dziesiątki znakomitych scenicznych kreacji, które do dziś są przykładami nieprzemijającego operowego geniuszu. Występowała ponad trzydzieści lat, rozślawiając swe rodzinne miasto w kraju, a swą ojczyznę na całym świecie. „Natura obdarzyła ją nie tylko silnym i pięknie brzmiącym oraz wyrównanym w całej skali sopranem dramatycznym o szlachetnym brzmieniu, wielkiej mocy i bogatej barwie, ale również wielką muzykalnością, urodą, wybitnym talentem aktorskim i temperamentem scenicznym” – tak opisuje wielką damę polskiej opery publicysta i znawca muzyki Adam Czopek.



Krystyna Jamroz urodziła się 29 sierpnia 1923 r. Pierwsze publiczne występy „buskiego słowika” odbywały się jeszcze w okresie wojny. Później brała lekcje śpiewu w Warszawie, by następnie trafić we Wrocławiu pod opiekunię skrzydła cenionego pedagoga prof. Ireny Bardy. Zadebiutowała w 1946 r. na deskach Opery Wrocławskiej w niewielkich rolach w „Rigoletcie” Verdiego. Pierwszą dużą partią, jaką zaśpiewała, była Hrabina w „Weselu Figara” Mozarta. Potem były kolejne. Na wrocławskiej scenie Krystyna Jamroz znakomicie sprawdziła się w roli Aidy w operze Verdiego – jej późniejszej popisowej kreacji. Od tego czasu kariera artystki była pasmem sukcesów. Ważnym rozdziałem w jej zawodowym życiu były występy zagraniczne. Zdobywanie scen rozpoczęła w 1959 r. od świetnej partii Turandot na festiwalu operowym w Splicie. Potem odnosiła sukcesy w Hanowerze i Sofii. Następnie jej trasa wiodła przez operowe sceny m.in. RFN, Rumunii, Brazylii, Francji, Węgier, Holandii, Turcji oraz USA. W 1980 r. artystka zdecydowała o przejściu na emeryturę, choć nie zerwała z występami w Teatrze Wielkim. Ostatni raz stanęła na scenie w 1985 r. Zmarła 9 lipca 1986 r. Jest patronką organizowanego od wielu lat w Busku-Zdroju festiwalu muzycznego. Wykorzystałem m.in.: A. Czopek „Krystyna Jamroz. Wielka dama polskiej opery” (Kielce 2009). Ilustracja: K. Jamroz na wydanej przez Poczta Polska kartce wg projektu A. Kowalewskiego. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Rembów

Wędrowca czeka mała wspinaczka. Choć z dawnego zamczyska na szczycie pozostały do dziś jedynie niewielkie fragmenty murów, warto nieco się utrudzić, by zobaczyć to urokliwe miejsce.



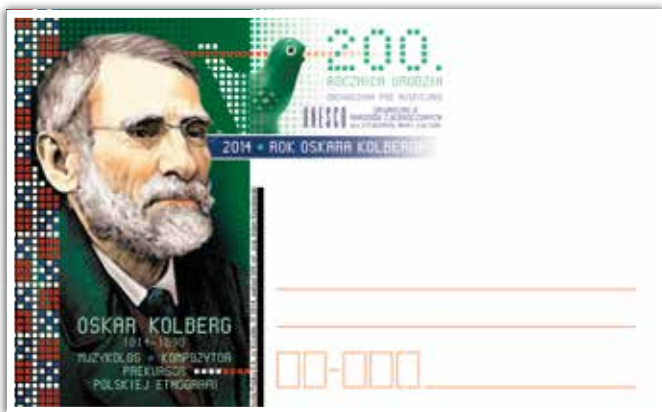
Zamek obok miejscowości Rembów, położonej niedaleko Rakowa, powstał na początku XIV stulecia. Zbudowano go z miejscowego piaskowca pozyskiwanego podczas kopania fosy, a warownia ta znana była wówczas pod nazwą Szumsko. Plan budowli miał kształt elipsy o długości osi 36 m, zamkowe mury osiągały 2 m grubości i nawet do 9 m wysokości. Zamek posiadał wież mieszkalną o trzech kondygnacjach oraz jednotraktowy dom mieszkalny, a od południa umieszczono wąski otwór bramny. Ważnymi elementami obronnymi tej trudnej do zdobycia budowli była tzw. „kurza stopka” – wysunięty poza mury wykusz wsparty na dwóch przyporach oraz górująca nad poziomem dziedzińca „wieża ostatecznej obrony”. Biorąc do tego pod uwagę położenie warowni, potencjalni najeźdźcy mieliby twarde orzech do zgryzienia. Fundatorem był Jakub lub Krzesław z rodu Odrowążów, ale niebawem zamczysko przeszło w ręce Kurozwęckich. Właściciele nie cieszyli się zbyt długo swą siedzibą, bo – jak wskazują badania archeologiczne – zamek został dość prędko (przypuszczalnie przed 1435 r.) opuszczony, a potem rozebrany. Nie ma śladów żadnego kataklizmu, przeprowadzka była zaplanowana, a przyczyna to zapewne błędne budowniczych: postawienie obiektu na warstwie zwietrzliny, która stopniowo zaczęła pękać i osuwać się. Kurozwęccy zbudowali sobie wkrótce nową siedzibę – zamek w Kurozwękach. Prof. Leszek Kajzer, który prowadził tu badania, twierdził, że, Szumsko „jest to jeden z najciekawszych polskich zamków o tak wczesnym datowaniu”. [JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: luty

1280, 23 lutego: pod Goźlicami niedaleko Klimontowa stoczona została bitwa, podczas której polscy rycerze dali solidnego łupnia tatarskim wojskom najeżdżającym nas w XIII stuleciu. Nasze rycerstwo pod wodzą kasztelana krakowskiego Warsza, wojewody krakowskiego Piotra Bogorii i wojewody sandomierskiego Janusza ze Starzów pokonało oddziały tatarsko-ruskie dowodzone przez księcia halickiego Lwa. Wojska polskie, choć mniejsze liczebnie (nawet dziesięciokrotnie, jak oceniają historycy), po zaciętych walkach pokonały napastników, a księżę halicki zmuszony został do odwrotu na Ruś. „Kiedy bowiem na początku walki Polacy wycięli tych, którzy w ruskim wojsku przewodzili pierwszym szeregiem, pozostałych barbarzyńców ogarnął nagle za zrzuceniem nieba tak wielki strach, że wszyscy jak szaleni, porzuciwszy broń, rzucili się do ucieczki na wszystkie strony. Tatarzy stawiający krótko słaby opór, wnet sami podejmują ucieczkę. Polacy przez wiele mil ścigali uciekających, nielicznych wzięli do niewoli, resztę pozabijali” – zanotował Jan Długosz. Na wieść o goźlickiej porażce napastnicy zakończyli trwająca już blokadę Sandomierza i odeszli na Ruś.

1814, 22 lutego: w Przysusze przyszedł na świat Oskar Kolberg, etnograf, folklorysta i kompozytor. Zebrał i usystematyzował rodzimą kulturę ludową na terenie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Stworzył przez to podstawy dla nowej gałęzi nauki: etnografii. Efekt jego ogromnej pracy to seria wydawnicza „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”. Każdemu regionowi poświęcił osobną monografię. Wśród nich zostały oczywiście dokładnie opisane tereny leżące na Ziemi Świętokrzyskiej. Całość tego monumentalnego dzieła liczy ponad 30 tomów i stanowi podwaliny polskiej etnografii i folklorystyki. Oprócz „Ludu” dorobek Kolberga to także około 200 opublikowanych artykułów z zakresu etnografii, folklorystyki, językoznawstwa, muzykologii. Nasz etnograf zdobył również solidne wykształcenie muzyczne, badał muzykę ludową (wydawał „Pieśni ludu polskiego”) oraz komponował, m.in. pieśni na głos, utwory fortepiano-we oraz muzykę do obrazów scenicznych. Inspiracji szukał często w twórczości ludowej.



Kartka Poczty Polskiej upamiętniająca 200-lecie urodzin Oskara Kolberga (proj. Adam Kowalewski).



Pokaz sprawności kieleckiej Straży Ogniowej na obecnym Pl. Wolności (fot. z ok. 1885 r. ze zbiorów Biblioteki Narodowej).

1872, 3 lutego: „Prezydent Miasta Gubernialnego Kielc podaje do wiadomości, iż w mieście Kielcach ma być zaprowadzoną Straż Ogniowa składająca się z ochotników; wzywa przeto mieszkańców miasta, aby osoby życzące sobie przyjąć udział w składzie tej straży zechciały się zgłaszać do biura Prezydenta dla zapisania się na listę ochotników” – ogłoszenie tej treści ukazało się na pierwszej stronie „Gazety Kieleckiej”. Straż pożarną utworzono w mieście 29 czerwca 1873 roku, kilka miesięcy po zatwierdzeniu przez ministerium spraw wewnętrznych ustawy dla „Straży Ogniowej Ochotniczej w Kielcach”. W pałacu biskupim, ówczesnej siedzibie rządu gubernialnego, zainaugurowano działalność kieleckiego Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej. W poczet członków czynnych zapisało się 190 osób, a honorowych – 119. Pierwszym naczelnikiem straży został Karol Reichelt. Przy ul. Św. Leonarda wzniesiono niebawem dwupiętrową kamienicę, a ponad jej dachem drewnianą chatownię (czyli wieżę obserwacyjną). Nie minął rok, gdy nasi ochotnicy mogli wykazać strażacki kunszt przy gaszeniu swego pierwszego większego pożaru w mieście.

1985, 8 lutego: na Morzu Północnym zatonął drobnicowiec m/s „Busko-Zdrój”. Statek płynął z Oslo do Porto Torres na Sardynii. Wszedł w sztorm o sile wiatru sięgającej 10 B. W kieleckim „Słowie Ludu” pisano o tragedii: „8 bm. o godz. 21.20 w odległości ok. 125 mil od zachodnich wybrzeży Danii zatonął statek PLO m/s Busko-Zdrój. W wyniku akcji ratunkowej, w której uczestniczy m/s Ziemia Bydgoska i helikopter, dotychczas znaleziono jednego żywego członka załogi oraz ciała 6 innych osób. Poszukiwania dalszych 18 osób nadal trwają. W rejonie tym panują bardzo ciężkie warunki – sztorm o sile 9-10 stopni Beauforta oraz śnieżyca”. Zatonięcie m/s „Busko-Zdrój” okazało się jedną z największych katastrof morskich w powojennych dziejach polskiej floty. W lodowatej wodzie śmiercią marynarza zginęło 24 z 25 członków załogi. Tragedia była tym większa, że dwa lata wcześniej na Morzu Śródziemnym zatonął bliźniaczy statek „Buska”: m/s „Kudowa-Zdrój”. Morze zabrało wówczas dwudziestu marynarzy. [JK]

Wędrowcowe smaki

Pierogi z buraków. Nadzienie: 1 średni burak cukrowy, 3 kwaśne jabłka, 2 garście suszonych śliwek, sól, cynamon. Buraki ugotować i zetrzeć na drobnej tarce, jabłka usmażyć, dodać szczyptę cynamonu. Śliwki namoczyć, osuszyć i drobno posiekać, 2 łyżki mąki przyrumienić na patelni. Wymieszać wszystkie składniki, posolić do smaku. Ciasto: około 1 kg mąki, 1 jajko, 1/4 kostki masła, woda, olej do smażenia. Z mąki, jajka, masła i wody zagnieść niezbyt twarde ciasto. Rozwałkować je i wycinać krążki szklanką, nakładać przygotowany farsz i zlepić pierogi. Przygotowane pierogi smażyć w głębokim tłuszczu. Podajemy na gorąco. (Przepis Koła Gospodyń Wiejskich z Gojcowa w gm. Opatów pochodzi z książki „W krainie świętokrzyskich smaków” wydanej przez Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w 2008 r.).

Domowy zakwas z buraków. Na 1 kg czerwonych buraków potrzebujemy około 1 litr wody, kilka ząbków czosnku, kilka ziarenek ziela angielskiego, 2-3 listki laurowe oraz łyżkę soli. Do dużego słoja wrzucamy pokrojone buraki (najlepiej ze skórką, tylko po-

zardnie wyszorowane, choć mogą być też obrane), czosnek (najlepiej połowę główkę przekrojonej w poprzek, wraz z łupinami), ziele i listki. Zalewamy całość osoloną wodą. Można dołożyć skórkę dobrego razowego chleba, co przyspieszy fermentację. Przykrywamy (np. ściereczką) i odstawiamy w możliwie ciepłe i ciemne miejsce. Dobroczynny proces fermentacji potrwa około 10 dni (ze skórką chleba nieco krócej). Wtedy zakwas zlewamy i przelewamy go do butelek. W lodówce może spokojnie stać 2 lub 3 tygodnie. Ważne jest, aby podczas produkcji nie dopuścić do utworzenia pleśni na wierzchu, więc dobrze jest przycisnąć składniki np. niewielkim kamieniem, aby nic nie wystawało nad poziom płynu. Zakwas jest oczywiście podstawą do ugotowania pysznego barszczu z buraków, ale znakomicie nadaje się też wprost do picia. To źródło witamin, poprawia odporność, wzmacnia układ krwionośny, reguluje ciśnienie krwi. Dla zdrowotności pijemy go jednak nie więcej niż szklaneczkę dziennie.

Ziołowy dżem Siefowej. To ciekawy w smaku i dobrze działający na

zdrowie specjał. Najpierw trzeba przygotować mieszankę suszonych ziół: liścia babki lancetowatej lub zwyczajnej, kwiatu bzu czarnego, owocu kopru włoskiego, kwiatu nagietka oraz liścia pokrzywy. Zioła należy zmieszać w równych proporcjach, zemleć w młynku elektrycznym, przesiać i trzymać w zamkniętym słoiku. Następnie sporządzamy dżem. Do tego potrzeba: 2 łyżki dowolnego dżemu (jaki lubimy), 1 łyżeczkę wspomnianej mieszanki ziołowej, 1 łyżeczkę zmielonego pyłku kwiatowego, 1 łyżeczkę zmielonego siemienia lnianego oraz 1 łyżeczkę miodu. Składniki należy dokładnie wymieszać (np. mikserem). Można zmieniać proporcje dżemu i miodu, ale proporcji ziół należy się trzymać. Można dodać 5-10 posiekanych lub zmielonych orzechów włoskich (albo laskowych) oraz imbir i kardamon do smaku. To porcja dla jednej osoby na dwa dni. Można jeść łyżeczką lub smarować na chleb, jak zwykły dżem. Dzięki ziołowym składnikom taki dżemik wzmacnia odporność, działa przeciwbakteryjnie, poprawia funkcjonowanie nerek, wątroby i żołądka.

By czas nie zaćmił...



Źródła w Solcu-Zdroju na litografii wykonanej w połowie lat 30. XIX stulecia. Autorem grafiki zatytułowanej „Widok łaźni i źródła wody mineralnej w Solcu w dobrach Wgo Godefroa” był pochodzący z Wrocławia Wilhelm Sander. Wymieniony w opisie Karol Godeffroy to wieloletni właściciel uzdrowiska w Solcu-Zdroju, które założył po odkryciu tam źródeł wód mineralnych i poznaniu ich leczniczych właściwości. Wybudował „łaźni”, czyli budynki leczniczo-kąpielowe, oraz zadbał o kuracjuszy. Za datę powstania soleckiego uzdrowiska przyjmuje się rok 1835. Prezentowana grafika pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]